

Sygnatura akt VI Ka 1014/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 stycznia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela KMP w G. st.sierż. Rafała Walczaka

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2015 r.

sprawy **J. M.** ur. (...) w T.,

syna S. i A.

obwinionego z art. 119§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 10 października 2014 r. sygnatura akt VI W 194/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

sygn. akt VI Ka 1014/14

UZASADNIENIE

J. M. obwiniony został o to, że w O. przy ul. (...) w dniu 16 listopada 2013r. dokonał kradzieży drzew z gatunku brzoza i topola o łącznej wartości 250 zł na szkodę M. i W. K., tj. o wykroczenie z art. 119 § 1 kw

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 10 października 2014 roku sygn. akt VI 194/14 W 194/14 uznał J. M. za winnego tego, że w O. przy ul. (...), w dniu 16 listopada 2013r. dokonał kradzieży drzewa z gatunku brzoza o wartości poniżej 250 zł na szkodę M. i W. K., tj. popełnienia czynu wyczerpującego znamiona wykroczenia z art. 119 § 1 kw i za to na orzekł wobec niego grzywnę w kwocie 500 złotych.

Obrońca obwinionego zarzuciła wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na jego treść przez przyjęcie, że J. M. wyciął brzozę na nieruchomości małżonków K., pomimo faktu, iż dokonał on wycięcia brzozy na nieruchomości należącej do jego rodziny, której to działki jest współwłaścicielem.

Obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku uniewinnienie obwinionego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie o czym przekonuje lektura akt sprawy, treści zaskarżonego wyroku oraz jego pisemnych motywów, a także analiza środka odwoławczego.

Sąd I instancji przeprowadził w sprawie pełne postępowanie, zgromadzone dowody poddając ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Odnosząc się do argumentu, iż stare słupy graniczne nie stanowią wyraźnego ogrodzenia, wytknąć należy, że nie chodzi o słupy, ale kamienie graniczne, których funkcją nie jest ogrodzenie działki gruntu, ale oznakowanie umożliwiające jej odgraniczenie od innych działek.

Tak zwane kamienie graficzne to znaki graniczne wykonane z trwałego materiału umieszczone w punkcie granicznym. Znak graniczny materializuje punkt załamania granicy między działkami, najczęściej ma postać ściętego ostrosłupa o kwadratowej podstawie z wrytym na górze krzyżem.

Dlatego również fakt słabej widoczności, ale jednak zachowanej, czy obrośnięcia trawami, mchami nie umniejsza ich funkcji i argumentem żadnym nie jest.

Podobnie nie sposób zgodzić się z twierdzeniami, jakoby opinia geodety była wadliwa z tego powodu, że obwiniony zmierzył działkę krokami. Po pierwsze miarą powszechnie używaną już od przeszło wieku czasu, czyli w całym okresie dotychczasowego życia obwinionego jest „metr”, a powszechny system miar i wag nie zna jednostki „kroku J. M.”, geodeta natomiast korzystał z odpowiednich mierników, odnosząc się do znaków granicznych.

Błędne jest również powoływanie się przez obwinionego na jakieś podziały działek, o których miał nie wiedzieć, nie uważnie jednak zapoznawał się z aktami skoro nie uwzględnił, że owe podziały dotyczyły wyłącznie działek K., a nieznaną są wypadki, gdy w wyniku podziału działki pierwotnej, powstałe z niej wykraczają granicami poza ową pierwotną.

Wreszcie niezrozumiały jest argument apelacji, iż opinia geodety nie może być podstawą ustaleń faktycznych, bo nie dokonał on pomiaru działki (...), ale (...). Geodeta miał na uwadze przede wszystkim granicę owych działek oraz ustalenie miejsca ścięcia przedmiotowej brzozy, a to było niesporne, jedynym było zatem ustalenie, na której działce brzoza się znajduje, a skoro ustalił, iż na (...), nie miał powodu dokonywania dalszych pomiarów, bo niewątpliwie drzewo nie rozdziwiło się, aby rósł na dwóch działkach.

W świetle powyższego próby kwestionowania ustaleń, bo kamienie były zanieczyszczone, bo policjant zeznał, że wydawało mu się- nie są skuteczne. Podobnie miałyby być argumenty odnoszące się do ustaleń dokonanych w oparciu o dane geoportalu. Geoportal to portal internetowy zapewniający dostęp do usług danych przestrzennych tj. do usług dotyczących danych przestrzennych i będących operacjami, które mogą być wykonywane przy użyciu oprogramowania komputerowego na nich zawartych w zbiorach danych przestrzennych lub na powiązanych z nimi metadanych. Przy tym geoportal na stronie (...), z której skorzystała policja prowadzony jest przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii, któremu nie sposób przypisać nierzetelności.

Powyższe słusznie doprowadziło Sąd I instancji do wniosku, że obwiniony dokonał wycinki brzozy na działce K., a tym samym ukradł cudze mienie.

Twierdzenia obwinionego o jego przekonaniu co do prawa współwłasności działki uznać należało wyłącznie za przyjętą linię obrony, zresztą niejasną i niekonsekwentną, aczkolwiek z uporem prezentowaną. To ów upór przekonuje, że obwiniony miał świadomość, że nie działa na działce, do której ma jakiegokolwiek prawa, bowiem każdy rozsądny człowiek w świetle argumentów prezentowanych w sprawie, aż po opinię geodety, miałby możliwość krytycznego wejrzenia w swoje twierdzenia.

O niekonsekwencji i niespójności twierdzeń obwinionego przekonują przedstawiane przez niego decyzje na podstawie, których miał możliwość dokonywania wycinki na działce (...), po pierwsze pochodzą one sprzed lat i dla sprawy są bez znaczenia, po wtóre zgoda dotyczyła sosen, a nie brzoź, po trzecie związana była z deklarowaną wolą przywrócenia działce wcześniejszego użytkowania, co potwierdzają zdjęcia z geoportalu, bo właśnie na działce (...) następuje odlesienie, a na działce (...) teren pozostaje zalesiony.

Słusznie przy tym wiążąc datę, w której K. dostrzegł u obwinionego wyciętą brzozę, dokonał sprawdzenia na swojej działce, zgodność we wskazaniu drzewa przez obwinionego i granice działek, Sąd I instancji doszedł do wniosku, że obwiniony dokonał wyciski i kradzieży owej brzozy. W pozostałej części zarzut wniosku o ukaranie nie został w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzony, choć nie sposób podważyć twierdzenia pokrzywdzonych, że na tej działce dochodziło również do innych czynów zabronionych.

Sąd Okręgowy zaakceptował również ustalenie wartości zabranego mienia, aczkolwiek, Sąd I instancji winien był uczynić to w miarę najprecyzyjniej, to uwzględniając kierunek środka odwoławczego ocenić trzeba, że owo szerokie ustalenie, jest korzystne, gdyż oznacza, że zabrane mienie ma wartość materialną, od minimalnego jej stopnia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.